Beata Kurek

Biblioteka Jagiellońska

Jan Muszkowski kontynuatorem prac Karola Estreichera, czyli historia pewnej bibliografii

Karol Estreicher nie był prekursorem prac bibliograficznych. Wcześniejsze opracowania w tej dziedzinie wyszły spod pióra Józefa Andrzeja Załuskiego¹, Feliksa Bentkowskiego², Adama Benedykta Jochera³ i innych. Z różnych jednak względów nie wychodziły one w całości, z biegiem czasu materiały ulegały zniszczeniu lub zwyczajnie wymagały uzupełnień i aktualizacji. Podjął się tego dzieła Karol Estreicher z wielką pasją oraz zaangażowaniem, pracując drobiazgowo i przez wiele lat, nie mając w sobie przy tym nic z „zasuszonego mola książkowego”⁴. Sam pisze o tym w ten sposób:

Zaiste gromadzić źródła lub je sprawdzać, to mozolna i w stosunku do mozolności niewdzięczna praca. Mimo tego uznałem za rzecz najpilniejszą, kontynuować to, co rozpoczęli Janocki⁵, Lelewel i Jocher, to jest podać szczegółową bibliografię polską. Raz opracowany przedmiot ten w swej całości, będzie mógł na przyszłość służyć historiografom za materiał do budowania kombinacji

¹ J.A. Załuski, *Bibliotheca Polona magna universalis*. (t. 1-10, 1742-73 rękopis nie wyszedł drukiem).

² F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*. T. 1-2. Warszawa 1813-1814.

³ A.B. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie, z pism Janockiego, Bentkowskiego, Ludwika Sobolewskiego, Ossolińskiego, Juszyńskiego, Jana Wincentego i Jerzego Samuela Bandtków itd., wystawione*. T. 1-3. Wilno 1840-1857.

⁴ J. Muszkowski, *Słowo wstępne*, w: *Bibliografia Polska Karola Estreichera. Przewodnik dla pracowników naukowych i studiujących*. Warszawa 1936, s. 1.

⁵ J.D. Janocki, *Nachricht von denen in der Hochgräfllich Zaluskishen Bibliothek sich befindenden raren polnischen Büchern*. T. 1. Dreźnie 1747.

i wniosków. Bez takiej podstawy wnioski są zawodne i obracają się w jednym kole szczyptych wiadomości. [...] Nie wstydzę się wyznać, że proste katalogowanie książek zabrało mi więcej dwudziestu lat pracy, a pomimo tego nie ogarnąłem całego materiału, i nie wątpię, że następni badacze po mnie wynajdą jakie kilkadziesiąt tysięcy druków nie zarejestrowanych przeze mnie⁶.

Za życia bibliografa ukazały się 22 tomy, czteroczęściowej *Bibliografii polskiej*. Część trzecia dotycząca druków XV i XVIII. wiecznych, była w większości przygotowana przez Estreichera do druku jednak los chciał, że tomy od 23 do 33 ukazały się po jego śmierci i sygnowane zostały imieniem syna Stanisława. Schedę przejął następnie wnuk Estreichera, Karol Junior wydając w 1951 r. t. 34 na literę Z. Podjął się też zadania scalenia *Bibliografii Polskiej XIX stulecia*.

W ten sposób powstała bibliografia dzieł polskich od XV do XIX wieku, ale co z dalszymi latami? Karol Estreicher wiedział, że tworzenie bibliografii narodowej jest dziełem długofalowym i właściwie nie mającym końca, dlatego w 1907 r. w przedmowie do kolejnego tomu apeluje do potomnych: „Byłoby obecnie do życzenia, aby ktoś młodszy już teraz zabrał się do ułożenia bibliografii polskiej według mego systemu za pierwsze dziesięciolecie po rok 1910. Raz bowiem rozpoczętej publikacji nie godzi się przerywać, a do nowej pracy potrzeba nowej siły”⁷.

Wyzwanie to podjął Jan Muszkowski, bibliotekarz, teoretyk nauki o książce, bibliograf i profesor Uniwersytetu Łódzkiego⁸. Temat bibliografii był mu szczególnie bliski, choć nie było to jedyne pole działalności wybitnego naukowca. Już w 1916 r. prowadził kursy praktyczne z księgoznawstwa, bibliotekarstwa i bibliografii w Towarzystwie Kursów Naukowych w Warszawie, później wykładał bibliografię na Wydziale Humanistycznym Wolnej Wszechnicy Polskiej, aby wreszcie w 1928 r. zorganizować Studium Księgarskie, a w 1931 r. Seminarium Bibliografii. Po wojnie uczestniczył w organizowaniu Uniwersytetu Łódzkiego i w 1945 r. uruchomił samodzielne studia bibliotekoznawstwa.

Na temat samej bibliografii, jako dziedziny nauki, pisał Muszkowski wielokrotnie⁹, często nawiązując do dzieła Estreichera. Zaznaczał, że współcześni bibliografowie, niezbyt wysoko oceniali jego pracę mając ją za mechaniczną i nie

⁶ K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*. T. 1. Kraków 1872, s. XII-XIII.

⁷ K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*. T. II. Kraków 1907, s. III.

⁸ H. Więckowska, *Muszkowski Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*. T. XXII. Wrocław 1977, s. 298.

⁹ J. Muszkowski, *Katedra Bibliografii w Szkole Głównej Warszawskiej*. Warszawa 1918, 32 s.; tenże, *Potrzeby bibliografii*. „Myśl Polska”, 1915, s. 165-167, z.6; tenże, *Przegląd bibliografii polskiej 1900-1918*. Warszawa 1919, [4], 55, VI, [1] s.; tenże, *Polski Instytut Bibliograficzny*. „Kurier Księgarski”, 1928, nr 43.

potrzebującą specjalnych talentów¹⁰. Nie było to prawdą, bo przecież autor *Bibliografii Polskiej* tworząc spisy książek zwracał uwagę nie tylko na ich zewnętrzną postać, ale też na treść, nie oglądając się na wiekopomność, lecz kompletność literatury.

Niechaj mnie nikt nie wini o to, że nie same perły nagromadziłem. Bibliograf to nie historyk. Jeden zbiera drugi wybiera. Jeden wysypuje ziemię na sita, drugi w niem wypłukuje złoto rodzime. Inaczej być nie może. Umiejcie tylko szukać a znajdziecie. Oddzielicie plewy od ziarna¹¹.

Muszkowski rozumiał Estreichera i jego ambicję stworzenia w miarę kompletnej podstawy do badań naukowych w dziedzinie literatury i piśmiennictwa. Nie sztuka bowiem pisać rozprawy na podstawie wielokrotnie cytowanych fragmentów, bez sięgania do źródeł. Warsztatem wykaże się ten, kto swoje badania oprze na urozmaiconych materiałach źródłowych, wyczerpujących dany temat. Autor *Bibliografii Polskiej* nad tą substancją pracował całe życie, pozostawiając po sobie skarbnicę wiedzy zamkniętą w poszczególnych tomach bibliografii.

Autor *Życia książki* uważał, że taka spuścizna narzuca na spadkobierców obowiązek kontynuowania dzieła, czyli dalszego spisywania publikacji wydanych po 1900 r. Niejako do własnych celów rozpoczął zbieranie materiałów do stworzenia kompletnej bibliografii pierwszego 25-lecia XX wieku. Nagromadzony materiał wielkości ok. 50 tysięcy karteczek w układzie chronologicznym wymagał jednak dalszego opracowania, sprawdzenia kompletności i zorganizowania biura zajmującego się sprawami wydawniczymi.

Z podobnym problemem borykał się Stanisław Estreicher, pracujący nad dalszymi tomami *Bibliografii Polskiej*. Posiadany przez niego materiał wymagał uzupełnień, a na te prace potrzebne były fundusze. Apelowal więc w przedmowie tomu XXVII do rządu polskiego o pomoc.

Większą wadą „Bibliografii” jest w moich oczach to, że zasoby nie wszystkich jeszcze bibliotek są w niej uwzględnione. Ojciec mój nie znał wszystkich bibliotek, choć znał dużo; nie uwzględnił też zasobów zagranicznych, posiadając o nich jedynie wiadomości przygodne. Niektóre braki uzupełniłem [...] ale są jeszcze wielkie luki. [...] Ubolewam nad tem bardzo, że nie mam na to funduszków, aby te nowo otwarte biblioteki dla „Bibliografii” w krótkim czasie wyzyskać. Gdyby rząd polski zechciał przeznaczyć na to subwencję z funduszków na popieranie wydawnictw naukowych, możnaby druki „Estreicherowi nieznane”,

¹⁰ J. Muszkowski, *O stanowisko Karola Estreichera w dziejach badań literackich*. Warszawa 1927.

¹¹ K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*. T. 5. Kraków 1880, s. IV.

w bibliotekach tych się znajdujące do inwentaryzacji polskiej kultury piśmiennej wciągnąć. [...] Wówczas dopiero będziemy mieli w całości inwentarz polskiej kultury umysłowej zawartej w drukach¹².

Muszkowski nie poprzestał na apelach o pomoc, lecz udał się po nią w marcu 1925 r. do bibliotekarza i bibliofila Stefana Dembego¹³, a mając zapewnienie o wsparciu finansowym Wydziału Bibliotek Państwowych, skierował do Warszawskiego Towarzystwa Naukowego prośbę o poparcie przedsięwzięcia. Jego pomysł został zaaprobowany i w celu prowadzenia dalszej działalności na tym polu powołano Komisję Bibliograficzną. Przewidywany rozmiar oraz plan prac zarysował Muszkowski podczas Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu¹⁴. Bibliografia miała obejmować możliwie kompletny wykaz druków polskich i Polski dotyczących (przekłady z języka polskiego, prace Polaków w językach obcych, druki w językach obcych wydane w Polsce, dzieła dotyczące kraju, narodu i życia polskiego) opublikowanych w latach 1901-1925. Druki planowano ułożyć alfabetycznie oraz stworzyć odsyłacze osobowe, osobowo-przedmiotowe i przedmiotowe. Dodatkowo całą produkcję wydawniczą i drukarską miano objąć statystyką, wraz z określeniem zmian ilościowych w poszczególnych jej działach.

Materiałem do tworzenia spisu miały być same druki, ale za pierwszą i główną tkanekę uważał Muszkowski wydawnictwa specjalne, takie jak „Przewodnik Bibliograficzny”, „Książka”, „Przegląd Księgarski”, „Nowości Wydawnicze” i bibliografie bieżące, wydawane przez firmy księgarskie. Znał je zresztą doskonale, gdyż w 1922 r. był redaktorem miesięcznika „Książka” i jej dodatku „Przewodnika Bibliograficznego”, w latach 1930-1932 „Przeglądu Księgarskiego”¹⁵. Powstały w ten sposób zbiory bibliografii zostałyby uzupełnione z innych źródeł (np. katalogi księgarskie, bibliografie drukowane, czasopisma polskie, rejestry druków zagranicznych) oraz sprawdzony na zasadzie autopsji druków.

Układ druków nawiązywałby do tego stworzonego przez Estreichera, układu krzyżowego, pozwalającego na umieszczanie w spisie nie tylko nazwisk i tytułów dzieł, ale też haseł przedmiotowych w formie odsyłaczy do dzieł. Zdecydowano również, że opis bibliograficzny będzie opierał się na instrukcji Rudolfa Kotuli z 1924 r.¹⁶

¹² S. Estreicher, *Bibliografia Polska Karola Estreichera XV-XVIII stulecie*. T. XXVII. Kraków 1929, s. VII.

¹³ D. Rymśa-Zalewska, *Stefan Demby: znany i nieznan*. Warszawa 2003, 263 s.

¹⁴ J. Muszkowski, *Bibliografia Polska 1901-1925. Komunikat*, w: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925, I Referaty*. Lwów 1925, sekcja VI, s. 1-9.

¹⁵ H. Więckowska, *Muszkowski Jan*, w: *Słownik Pracowników Książki Polskiej*. Warszawa 1972, s. 615-616.

¹⁶ R. Kotula, *Instrukcja o katalogach bibliotek naukowych*. Lwów 1924.

Prace w nowo powołanej redakcji rozpoczęły się 4 maja 1925 r. w Warszawie. Oprócz redaktora w osobie Jana Muszkowskiego, nad *Bibliografią Polską 1901-1925* pracowały na stałe trzy osoby, pracownicy przyjmowani w zastępstwie w okresie wakacyjnym i dwóch bibliotekarzy z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, którzy wykonywali prace pomocnicze. Pierwszy etap prac, trwający do marca 1926 r., polegał na pocięciu, nalepianiu na kartki i ułożeniu w układzie alfabetycznym druków rejestracji bibliograficznej z wyłączeniem dubletów¹⁷.

Etap drugi polegał na porównaniu zebranych kartotek z drukami oraz uzupełnienie spisów o wydawnictwa nie zarejestrowane bibliograficznie, a wpisane do katalogu bibliotek. W sprawdzaniu kartotek brały udział trzy biblioteki, jako pierwsza prace zaczęła Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Część opracowanej tutaj kartoteki powędrowała następnie do Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Prace w Bibliotece uniwersyteckiej zakończono 31 grudnia 1929 r. i przeniesiono do Biblioteki Ordynacji Kasińskich, które trwały do 30 listopada 1935 r. (6 lat).

W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej z tego okresu, zachował się niezwykle dokument będący świadectwem prac prowadzonych w Krakowie. Niepozorny notes, w twardej oprawie, liczący 49 stron, kryje w sobie listy i kartki pocztowe Muszkowskiego adresowane do Heleny Lipskiej, jak również notatki ze spotkań z redaktorem *Bibliografii Polskiej 1901-1925* oraz dane statystyczne z przeprowadzonych prac. Pierwsza notatka skreślona niebieskim piórem ogłasza:

Lipiec 9. 1928 rozpoczęto prace w BJ. Pracują pp. Franciszka Kalicińska i Stefan Marczyński, w godzinach popołudniowych 16-19. Przynosi druki z magazynu woźny, Antoni Krasoń.¹⁸

Od 9 sierpnia na miejsce Franciszki Kalicińskiej zostaje wcielona do prac Helena Lipska. Zmiana wyszła zespołowi na dobre, gdyż w kilka miesięcy później, kiedy do grupy dochodzą pomocnicy Stefan Nosek i Julian Gałek¹⁹, Lipska zostaje kierownikiem.

Ponieważ biuro w BJ składać się będzie obecnie z pięciu osób, staje się niezbędnym kierownictwo na miejscu, i pozwalam sobie prosić, ażeby Szanowna Pani zechciała wziąć je na siebie. Proponuję zarazem podwyższenie Jej honora-

¹⁷ J. Muszkowski, *Bibliografia Polska 1901-1925. Komunikat*, w: *IV Zjazd bibliotekarzy Polskich w Warszawie*. Cz. I. *Referaty*. Warszawa 1936, s. 341.

¹⁸ *Kronika Bibliografii Polskiej 1901-1925 w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie* (oprac. w latach 1928-1937). Rękopis, sygn. BJ Przyb. 49/86. Cytowane dalej listy zamieszczone są w *Kronice*.

¹⁹ Brat Heleny Lipskiej.

rium na zł. 200. – miesięcznie, przy niezmienionej liczbie godzin, tytułem wynagrodzenia za zajęcie dodatkowe przy organizacji i stałym nadzorowaniu pracy zbiorowej²⁰.

Zespół pozostał już w tym składzie do końca prac. Współpraca na odległość była trudna. Nadesłane kartoteki, sprawdzane były na bieżąco i w miarę kończenia prac, zgłaszano Muszkowskiemu zapotrzebowanie na dalsze skrzynki. Każda przesyłka wymagała potwierdzenia, gdyż jeśli takie nie zostało wysłane, tracono kontrolę nad postępem prac i lokalizacją poszczególnych skrzynek. Do tego pojawiły się jeszcze inne problemy.

Spora ilość książek jest w wypożyczeniu przeważnie u profesorów, ściąganie ich nawet na dwa dni natrafia na trudności, brakuje zaś jeszcze większa ilość książek, na które nie ma rewersów, że są wypożyczone a nie ma ich także na miejscu w magazynie, są więc albo zagubione lub też po prostu skradzione, możliwym także, że źle wcielone, i znaleźć ich na razie nie można.

Ogółem ich liczba wynosi 224 pozycji, które się zapisuje na specjalnym zeszycie. Z powodu powyższego nie zwracaliśmy kartotek, bo w każdej jest po kilkanaście pozycji, gdzie się czeka na oddanie książki i odpowiednie uzupełnienie.

Czy nie byłoby więc pożądane, aby co do brakujących książek, tj. tych, które będą zwrócone przez wypożyczających i co do tych książek, o których się na razie nie wie gdzie są ale oczywiście mogą się znaleźć – w miarę ich zwrotu robić nowe kartki i te dodatkowo nadesłać, bo tylko w tym wypadku można by już 8 kartotek odesłać w przeciwnym razie są one potrzebne tak długo dopóki wszystkie brakujące pozycje nie będą uzupełnione²¹.

Sytuacja została opanowana i sprawdzone kartoteki przesyłano po skończeniu prac głównych, a uzupełnienia przesyłano w miarę pojawiania się brakujących książek. Po kilkunastu miesiącach pracy, Jan Muszkowski wymyślił jeszcze jedno udogodnienie, wynikające z podejścia praktycznego i z konieczności prowadzenia własnych prac nad kartotekami.

Praca w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie została ukończona w ostatnich dniach grudnia, i kartoteka powróciła już do mnie; jest jeszcze do skatalogowania pewna ilość druków, dostarczonych już do magazynu, na litery W i Z, co zrobi w ciągu paru tygodni P. Stokowska sama, pracując po dwie godziny dziennie. Od paru miesięcy pracuję już nad opracowaniem bibliograficznym całości,

²⁰ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 30 grudnia 1929 roku, sygn. BJ Przyb. 49/86.

²¹ Kopia listu Stefana Marczyńskiego do Jana Muszkowskiego z 22 X 1928, sygn. BJ Przyb. 49/86.

i w trakcie tej roboty przyszedłem do przekonania, że jest ona niewykonalna bez posiadania pod ręką całej kartoteki; ponadto, przy innych pracach, wpadają mi ciągle w rękę materiały, nadające się do sprawdzenia wzgl. uzupełnienia kartoteki, i tracę wiele takich sposobności, które się już nie powtórzą. Ponieważ oprócz tego przestraszała mnie już od dawna przewidywana wędrówka kartoteki po bibliotekach polskich, która grozi różnymi niebezpieczeństwami, – postanowiłem spróbować nowej metody. Mianowicie, przepisuję kartotekę na arkusze w czterech egzemplarzach, rozpoczynając od pudełka Gr-Gz, tj. pierwszego z tych, które mają być posłane Państwu; to pierwsze pudełko będzie gotowe już w najbliższym czasie, materiał zostanie przesłany Państwu: poprawki będzie się robiło na samych arkuszach, nowe tytuły wypisywać się będzie, jak dotąd, na kartkach. Zobaczymy, jak ta próba się powiedzie, i będę prosił Szan. Panią o dokładne zreferowanie mi swoich doświadczeń. Bez obszernych wyjaśnień, rozumie Pani oczywiście sama, ile korzysta na tem całość pracy: najpierw kartoteka zaczyna żyć i rozwijać się jako całość, kontrolowana ciągle i wykończona w różnych kierunkach, następnie, po bibliotekach wędruje nie oryginał, tylko odpisy, które mogą być opracowywane równocześnie w czterech miejscach, co stanowi oszczędność czasu, wynagradzającą zawiązką czas, zużyty z drukami Biblioteki Krasieńskich, co idzie szybko, ponieważ robię to sam, a co powiększa znacznie wartość bibliografii, jako katalogu centralnego, i dostarcza dosyć dużo uzupełnień; myślę też, że będzie można przedstawiać samym autorom (zwłaszcza najbardziej płodnym) wykazy ich prac, z prośbą o uzupełnienie, co ma wielką doniosłość ze względu na zupełnie czasami niedostępne odbitki. Minus tego systemu stanowi obawa stwarzania dubletów, lecz tego nie unikałbym i tak, pracując w kilku bibliotekach równocześnie, a następnie zachodzi pytanie, czy przeglądanie kartoteki na wszystkie możliwe wyrazy naczelne nie zabiera więcej czasu, niż napisanie nowej kartki, a rzeczą osoby, opracowującej całość, będzie skonfrontowanie dubletów i usunięcie ich²².

Praca nad bibliografią wymagała dużej uwagi i dokładności, dlatego oprócz ustaleń co do tworzenia samych kartotek, często powstawały pytania związane z zakresem materiału, jaki ma się znaleźć w spisach. Muszkowski nie miał zbyt dużo czasu, żeby przyjeżdżać do Krakowa. Bywało, że nie tylko obowiązki na to nie pozwalały, ale też zły stan zdrowia. Zawsze jednak pozostawała możliwość porozumienia się za pośrednictwem korespondencji.

Wobec tego, że Pani wspomina o kalendarzach i jednodniówkach, pragnąłbym przypomnieć Pani to, o czym mówiliśmy w Krakowie (5-6 marca 1930 r.) co do notowania treści tych wydawnictw: mianowicie notujemy w zasadzie artykuły podpisane, z wyjątkiem notorycznych przedruków (jak np. poezje znanych

²² List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 30 grudnia 1929, sygn. BJ Przyb. 49/86.

autorów, wyjęte z wydań ich dzieł), oraz wszelkie artykuły posiadające chociażby pewną wartość naukową (np. przyczynki o charakterze historyczno-regionalnym itp.) albo literacką. Zresztą jest dużo wzorów w kartotece²³.

Działania w Bibliotece Jagiellońskiej posuwały się naprzód. Wydaje się, że nadal problemem było odsyłanie zrobionych kartotek, bo Muszkowski często upomina się o nie w listach, ale mogło to przecież wynikać z opóźnień w przesyłce pocztowej. Pojawiły się jednak trudności natury finansowej, które dyrektor Biblioteki Krasińskich, próbuje wyjaśniać w listach.

[Odp. na list z 3 kwietnia.] Otóż zasadniczo kredyty na kontynuację Estreichera i Finkla²⁴ stanowią osobną pozycję budżetu, uchwalonego przez Sejm, czyli że są zagwarantowane przez prawo, jakim jest uchwała Sejmu. Niemniej jednak budżet ubiegłego roku (do 1 kwietnia) został okrojony przez Ministerstwo skarbu, które (niespodziewanie dla wydziału bibliotek) odebrało sobie w ten sposób część sumy wydatkowanej na „Psałterz Floriański”²⁵, i stąd nasza zaległość... (pieniądze będą, tylko później, Naczelnik Demby mówi: należność jest najzupełniej pewna). Opierając się na tem zapewnieniu, jestem za tem, ażeby pracę kontynuować, zwłaszcza, że zostaje już przecież stosunkowo niewiele i byłoby stratą nie do powetowania niewykończenie pracy w BJ. Natomiast na tym już zapewne poprzestaną i zabiorę się intensywnie do wykańczania pracy na podstawie materiału, zbadanego w dwóch najobfitszych księgozbiorach polskich (BJ + BN)²⁶.

Prace jednak nie skończyły się w przewidywanym terminie. Na wniosek Heleny Lipskiej i przekazaną przez Muszkowskiego prośbę do Ministerstwa, umowę o współpracy przedłużono o kilka miesięcy.

W rozmowie naszej (z Nacz. Dembym) jedna rzecz została ustalona definitywnie, mianowicie, że robota w Krakowie ma być ukończona najpóźniej do 31 grudnia 1932, bez względu na jej stan, od tego zaś terminu mam rozpocząć wykańczanie całości do druku. Proszę uprzejmie o łaskawe zakomunikowanie tego wszystkim pracownikom i o potraktowanie tego zawiadomienia jak formalne wypowiedzenie od powyższego terminu. Mam przy tem obietnicę p. Nacz. Dembego, że zaległość będzie do zakończenia roboty uregulowana.

Okoliczność ta zmusza nas do pewnego zreformowania sposobu pracy. Proszę mianowicie, ażeby Państwo wszyscy zajęli się sprawdzaniem kartoteki z katalo-

²³ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 18 lipca 1930, sygn. BJ Przyb. 49/86.

²⁴ L. Finkel, *Bibliografia historii polskiej*. Cz. 1-2. Lwów 1891-1906.

²⁵ Zwany też „Psałterzem Jadwigi”, pochodzi z końca XIV wieku. Został odkryty w 1827 r., a nabyty przez Polskę w 1931 r. Obecnie znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie,

²⁶ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 1 czerwca 1931, sygn. BJ Przyb. 49/86.

giem, notując oczywiście sygnatury. Mam nadzieję, że uda się w ten sposób doprowadzić do końca to sprawdzanie i uzyskać całkowity spis dzieł, które muszą być przejrane w BJ. Posiadając ten wykaz kompletny, będę się starał dotrzeć do samych książek, czy to drogą sprowadzania ich kolejnego z Krakowa, czy też – odszukiwania ich w różnych zbiorach warszawskich. Przypuszczam, że zechce Szanowna Pani uznać takie postawienie sprawy za słuszne i odpowiednio pokierować robotą²⁷.

Mimo kategoriycznego tonu i pewnych przecież ustaleń, termin zakończenia działań w Bibliotece Jagiellońskiej został po raz drugi zmieniony na wniosek Heleny Lipskiej, która sugerowała, iż przedłużenie współpracy zapewni pełne zakończenie prac.

Z listem Pani udałem się do p. Naczelnika Dembego, który zgodził się w zasadzie na punkt widzenia Pani. Jednakże oznaczył jako bezwzględnie ostateczny termin zakończenia pracy w BJ dzień 31 marca 1933. Proszę zatem, ażeby Sz. Państwo pracowali w dalszym ciągu w tym samym komplecie i starali się przede wszystkim ukończyć alfabet w tym jak najkrótszym czasie. Ponieważ oblicza Pani tę robotę na 6-8 tygodni, pozostałbym jeszcze czas na opracowanie sprawozdań, statutów itp., oraz czasopism. Liczę przytem z całą pewnością, że Państwo wezmą obecnie Najwyższe tempo. Jesteśmy to winni p. Dembem, ze względu na jego niesłychaną, jak na obecne czasy, gotowość dalszego poparcia pracy²⁸.

Mając nadzieję na rychły finisz do kolejnego listu Muszkowski dołącza „najserdeczniejsze podziękowanie za wytrwałą i sumienną pracę i za przyczynienie się do posunięcia naprzód pracy, której oddaję się już od 1917 r., a której zakończenia, jak również możliwości wydania nie widzę jeszcze sam”²⁹.

Nie przewidział jednak, że i tym razem nie będzie to rozstrzygający termin zamknięcia prowadzonych działań. Po raz trzeci zmieniono umowę, „zostało postanowione przesunięcie terminu zakończenia pracy w BJ o jeden miesiąc, tj. do dnia 11 maja 1933 r. Proszę zatem w dotychczasowym komplecie i na dotychczasowych warunkach prowadzić robotę do powyższego terminu. Jest to jednak bezwzględnie termin OSTATECZNY”³⁰.

²⁷ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 2 września 1932, sygn. BJ Przyb. 49/86.

²⁸ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 11 stycznia 1933, sygn. BJ Przyb. 49/86.

²⁹ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 27 marca 1933, sygn. BJ Przyb. 49/86.

³⁰ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 31 marca 1933, sygn. BJ Przyb. 49/86. Podkreślenie autora.

Tak się stało. Działania w Bibliotece Jagiellońskiej trwały 5 lat, od 9 lipca 1928 do 30 kwietnia 1933 r. Miały zakończyć się wcześniej, ale prace były na tyle zaawansowane i zespół chętny do podjęcia dalszych batalii, że trzykrotnie przesuwano termin zamknięcia projektu.

W ciągu tych kilku lat Helena Lipska co miesiąc wysyłała Muszkowskiemu sprawozdania z postępu prac, statystyki dotyczące ilości kart oraz informacje o materiale, którego nie udało się sprawdzić. Również w sierpniu 1934 r. informowała, co jeszcze można by sprawdzić w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Świadczy o tym jej odręczna notatka zamieszczona w *Kronice Bibliografii Polskiej 1901-1925*:

Reasumując całokształt pracy nad Bibliografią 1901-1925 zaznaczam, że pozostały w BJ nieopracowane następujące pozycje:

1. Sprawozdania towarzystw (c.d.)
2. Sprawozdania szkolne (programy w BJ) w całości
3. Statuty (w całości)
4. Drobne druki, beletrystyka (spoza woj, krakowskiego, śląskiego, kieleckiego) w pułdach (ok. 40)
5. Książki z tzw. starego zasobu stale meliorowane, których tylko część weszła do naszej bibliografii
6. Dary i kupna BJ z lat 1929-33 (i dalej), które też tylko częściowo mogły wejść w obręb bibliografii (poszczególne dalsze litery alfabetu)
7. Tzw. ogony, tj. książki, których chwilowo lub w ogóle nie odnaleziono w BJ
8. Czasopisma (cd.)
9. Judaica (w całości)³¹.

Muszkowski był pełen podziwu dla zaangażowania Heleny Lipskiej i chęci dalszej pracy, pomimo braku wynagrodzenia, bo projekt już się skończył. Ośmiał się więc prosić o przysługi na tym polu, a nie były to małe zlecenia. Pierwszym zadaniem było spisanie wszystkich wydawnictw Akademii Górniczej w Krakowie za okres, który obejmowała planowana bibliografia. W tym celu Helena Lipska miała osobiście udać się do sekretariatu uczelni i uzyskać informacje na ten temat. Ostatnia prośba, jaką notuje *Kronika Bibliografii Polskiej* pochodzi z listu podpisanego datą 5 stycznia 1936 r. Chodziło o kolejne kwerendy do sprawdzenia w Bibliotece Jagiellońskiej i jeszcze drobiazg dotyczący niepewności Muszkowskiego, co do poprawnego odczytania jednej z kart napisanych przez Lipską. On sam miał bardzo niewyraźne pismo i dlatego wszystkie listy od niego napi-

³¹ Notatka Heleny Lipskiej z datą 26 sierpnia 1934 rok. *Kronika Bibliografii Polskiej 1901-1925 w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (oprac. w latach 1928-1937)*. Rękopis, sygn. BJ Przyb. 49/86.

sane są na maszynie, zakończone charakterystycznym autografem. Wcześniejse spisy, kartki z kwerendami i prośby były stałym i koniecznym uzupełnieniem pracy historyka książki. Pracy, której najchętniej poddałby się w całości.

Trzeba Pani wiedzieć, że w programie pracy na rok 1934/5 zobowiązałem się własnowolnie wobec Ministerstwa, iż rok ten uważam za OSTATNI, tj. że na 1 kwietnia 1935 roku podejmuję się przygotować do druku rękopis bibliografii polskiej 1901-1925 z tem, iż do budżetu 1935/36 będzie wstawiony zasiłek na DRUK teje bibliografii. Jest Pani jedną z bardzo nielicznych osób, które rozumieją całą wagę a zarazem całą absurdalność takiego zobowiązania. Bo gdybym był w możności odłożenia wszelkich zajęć i zabrania się wyłącznie do tej pracy, pociągającej mnie wprawdzie jak magnes, ale zarazem chłonej jak piaski ruchome, – to rzecz miałaby pewne cechy prawdopodobieństwa. Ale biblioteka, pięć, a może więcej, godzin wykładów i seminariów na tydzień, masa zobowiązań co do prac dłuższych i krótszych, przeważnie niezbędnych – bo zarobkowych, dwie funkcje w ZBP, a wreszcie olbrzymia korespondencja zawodowa z tytułu spraw międzynarodowych – chyba to już dosyć na jednego człowieka. I dopiero teraz bibliografia... Chodziło mi jednak przede wszystkim o to, ażeby wprowadzić się w nastawienie wykańczania, tj. stworzyć sobie atmosferę psychiczną, w której bibliografia byłaby podłożem wszelkich zajęć, do którego wraca się w każdej wolnej chwili. Na razie korzystam z tego, że biblioteka jest zamknięta, konspiruję się, nie reagując na żadne głosy ze świata, i siedzę nad bibliografią po 20 godzin na dobę. Jest to sytuacja, bliska doskonałej szczęśliwości, takie zaś sytuacje nie trwają nigdy długo. Już na połowę przyszłego tygodnia mam przygotować terminowy artykuł. W każdym razie nastawiam się na *początek końca*³².

Do końca była daleko. W swojej pracy ciągle natrafiał Muszkowski na informacje wymagające sprawdzenia i uzupełnień. A to nieznana była treść książki, pomyłono ilość tomów lub opis bibliograficzny był niedokładny. Na szczęście warunki, w których przyszło mu przygotowywać książkę do druku, zmieniły się na lepsze, ale nadal polegały na samodzielnym redagowaniu materiału. W styczniu 1936 r. pisał do Heleny Lipskiej w tym tonie:

Proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia wszystkiego najlepszego wraz z zapewnieniem, że Jej oddana i życzliwa praca dla bibliografii jest zapisana trwale w mojej pamięci, krzepiąc mnie w tej ostatniej fazie pracy, kiedy jestem już zdany wyłącznie na własne siły.

Kartoteka została przeniesiona od 1 grudnia do Gabinetu Nauk Historycznych Tow. Nauk. Warsz. w pałacu Staszica, gdzie warunki pracy mam idealne

³² List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 1 sierpnia 1934, sygn. BJ Przyb. 49/86. Podkreślenia autora.

i gdzie przesiaduję codziennie od 4-8 w sali, w której jestem sam jeden, z dala od ludzi i nawet – chwała Bogu – od telefonu. Chociaż do końca jest jeszcze daleko, to jednak mam wyraźną świadomość postępów, czynionych z dnia na dzień, co jest najważniejsze³³.

Czy nie znajomo brzmią te słowa? Czy bardzo się różnią zadania Muszkowskiego od tych, które miał do wykonania Estreicher, który wspominał onegdaj:

Dzieła znajdujące się w Bibliotece Jagiellońskiej figurują w naturze podczas korekty. – Sam je sprawdzam z drukiem i sprawdza drugi raz syn mój Stanisław. Druk formy trwa tydzień, a jej korekta drugi tydzień. Wraca ona do naszych rąk nieraz po cztery, po pięć razy – a jednak jeszcze wiele przypadnie prostować.³⁴

Podobną pracę musiał wykonać Jan Muszkowski. Miał on co prawda liczniejsze grono współpracowników, bo i bibliotekarze warszawscy pod wodzą Jadwigi Dąbrowskiej, jak i krakowscy sterowani przez Helenę Lipską, mieli w niej duży udział. Ostateczna praca, przygotowanie materiału do druku, spoczywało jednak, jak i w przypadku Estreichera, na barkach redaktora. Bibliograf wspominał:

W pracy tego rodzaju zawsze trzeba odróżnić tego, który tworzy, od tych co dla niego zapasy gromadzą. Bez ostatnich obejść się nie można, choć oni jako tacy, dzieła nie układają. Oczywiście, że gromadzenie przeze mnie takiego ogromu materyału, nie mogło się obejść bez liczego udziału posiadaczy zbiorów. Z wdzięcznością każdą najmniejszą daną mi pomoc, ogłaszałem w przedmowach, czasem czyniłem to i dla samej zachęty. – Nawet takie nadsyłki uzyskały podziękowanie, z których nie mogłem korzystać, bo nie miały znaczenia naukowego.

Sam materyał dostarczany, nie jest jeszcze opracowaniem bibliograficznym. Jam rozpiął kanwę aby ją wypełnić haftem. Do haftu potrzeba było włóczki, tę zbierałem częściowo, zbierali ją dla mnie i inni i dostarczali mi ją obficie różnej barwy i wagi. Moją rzeczą było rozdzielić zbiory, dobierać cieni i wydzielać zbyszecne materyały. – Uczestnicy więc byli, lecz samo opracowanie materyału od początku do końca dokonaniem zostało przeze mnie³⁵.

Pod tymi słowami, mógłby się podpisać i sam Muszkowski. Materiał zbierany latami przez liczne grono współpracowników, sprawdzany i porównywany z kar-

³³ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 5 stycznia 1936, sygn. BJ Przyb. 49/86.

³⁴ K. Estreicher, *Bibliografia Polska XV-XVIII stulecie*. T. XII. Kraków 1891, s. XII.

³⁵ K. Estreicher, *Bibliografia Polska XV-XVIII stulecie*. T. XII. Kraków 1891, s. X.

totekami trzech bibliotek, trafił co prawda na stół autora *Życia książki* 1 grudnia 1935 r., ale do końca prac było jeszcze daleko. Szacunkowe obliczenia Muszkowskiego co do liczby druków, które miałyby objąć bibliografia, znacznie różniły się od stanu faktycznego. Przepuszczalna liczba druków miała wynosić w przybliżeniu od 80 do 90 tysięcy³⁶. W rzeczywistości trzeba było opracować 125 tysięcy kartek, wśród których znalazły się kartki drukowane, pisane ręcznie, ale też i mieszane, bo uzupełniane dodatkowymi notatkami. Układ był różny, w zależności od źródła z jakiego pochodziły informacje bibliograficzne. Zadaniem redaktora było utworzenie jednolitych, pod względem metody i formy, opisów bibliograficznych. Na początku czerwca 1936 r. w komunikacie ogłoszonym na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Warszawie Muszkowski informował o postępie prac oraz pełen optymizmu przekonywał:

...robotą posuwa się dość szybko naprzód, zwłaszcza od grudnia ub.r. w związku ze zmianą warunków pracy redaktora. Ok. 10 000 kartek wykończono już w formie, gotowej do druku. Tempo pracy wynosiło w grudniu 3,7 minuty na jedną kartkę, w styczniu r.b. 3,0 min. W lutym 2,6 min. W marcu 2,46 min. – lękam się jednak, że zwiększać się już nadal nie będzie.

Termin ostatecznego wykończenia nie daje się jeszcze ustalić, gdyż nie do przewidzenia są trudności, jakie się mogą nastroić, ani nieuniknione zwłoki w pracy. Rękopis może być oddany do druku dopiero wówczas, kiedy będzie wykończony w całości, jako że do litery A muszą być włączone odsyłacze od litery Ż³⁷.

Historia *Bibliografii* potoczyła się zupełnie inaczej, niż przewidywał jej redaktor. W chwili napaści hitlerowskiej na Polskę prace nad redakcją dzieła były bardzo zaawansowane. Muszkowski kontynuował je do zimy 1943 r., kiedy to musiał opuścić Warszawę. Opracowany materiał sięgał litery R i umieszczony był w trzech miejscach³⁸. Największa część kartoteki znajdowała się w firmie Węgiełek, przy ul. Pawiej 56³⁹. Niestety, wszystko uległo zniszczeniu podczas pożaru miasta w czasie powstania warszawskiego.

Nie wyobrażam sobie co czuł Jan Muszkowski, kiedy okazało się, że dzieło jego życia przepadło bezpowrotnie. Jak sam wspominał kontynuacją pracy Estreichera zajmował się od 1917 r. Wieloletnie zaangażowanie i wielki wysiłek włożony w przygotowanie do druku zebranego materiału, był już niemal na ukończeniu.

³⁶ J. Muszkowski, *Bibliografia Polska...* Lwów 1925, s. 4.

³⁷ J. Muszkowski, *Bibliografia Polska...* Warszawa 1936, s. 345.

³⁸ *Bibliografia Polska 1901-1939*. Pod red. J. Wilgat. Wrocław 1986, s. XVI.

³⁹ J. Iwaszkiewicz, *W Stawisku w czasie wojny*, w: *Walka o dobrą kulturę*. Warszawa 1939-1945. T. 1. Warszawa 1970, s. 174.

I tak trzeba było powstrzymać apetyt i przy tworzeniu bibliografii wyłączyć z niej druki mniejszości narodowych, gdyż w niektórych bibliotekach nie były one skatalogowane, ale Muszkowski chciał mimo wszystko wysłać do pozostałych bibliotek (z wyłączeniem tych, w których były prowadzone prace nad kartotekami) szpalty z przygotowanymi do druku spisami, aby w ten sposób jeszcze uzupełnić braki, które, jak przewidywał, sięgają 25% pozycji nie poddanych autopsji. Cel był szlachetny, prawie się udał, przeszkodziły wypadki dziejowe.

Estreicher też borykał się z trudnościami podczas wydawania kolejnych zeszytów i tomów *Bibliografii Polskiej*, były one jednak innego rodzaju i ostatecznie doszło do publikacji, a nawet kontynuacji prac przy zaangażowaniu Stanisława Estreichera.

W sylwetkach oraz metodach pracy Estreichera Starszego i Muszkowskiego, dostrzegam wyraźne podobieństwa. Obydwaj podjęli się pracy przerastającej możliwości jednego człowieka, a przecież udźwignęli ją i podołali wyznaczonym celom. Pracowitość, dokładność, jak również umiejętność zdobywania życzliwości innych, spowodowała, że mogli liczyć na pomoc, chociażby w żmudnym procesie gromadzenia opisów bibliograficznych. Zdobyli też oficjalne poparcie – Estreicher Krakowskiego, a Muszkowski Warszawskiego Towarzystwa Naukowego. Jeden zwany twórcą *Bibliografii polskiej*, drugi jego chlubnym kontynuatorem. Odcisnęli wyraźny ślad w historii bibliografii, dając równocześnie możliwość rozwoju dalszym pokoleniom badaczy i wiarę w to, że wielkie projekty mają szansę na powodzenie.

Abstract

Jan Muszkowski as a continuer of Karol Estreicher's work – the story of some bibliography

The worth of Polish Bibliography by Karol Estreicher was such important, that it should have been continued. Jan Muszkowski decided to do the continuation under the aegis of Warsaw Scientific Society. Firstly alone, then with the help from the team of librarians, he collected over 125 thousands of bibliographic descriptions of publications published in Poland between 1901 and 1925. The substance prepared for printing as bibliography covered letters from A to R burned down during Warsaw Uprising. However, his interest about bibliography were spreading more than „primary work” of collecting descriptions. Jan Muszkowski published a lot of articles and scientific works related with this issue. He edited also monthly paper called *Książka* and addition to *Przewodnik Bibliograficzny*. The name of Karol Estreicher appeared in his whole activity connected with bibliographic works.